

Wyborcza farsa w Kazachstanie

28 kwietnia 2015

Nursułtan Nazarbajew ponownie zwyciężył w wyborach prezydenckich. Nie mający dostępu do mediów opozycyjni kandydaci zdobyli łącznie mniej niż 3 proc. poparcia.

Wynik niedzielnej elekcji był nietrudny do przewidzenia. 74-letni Nazarbajew, sprawujący władzę od uzyskania przez Kazachstan niepodległości w 1991 r. był absolutnym faworytem i o żadnej niespodziance nie mogło być mowy. Same wybory, co potwierdzają obserwatorzy OBWE, przebiegły zgodnie z przyjętymi standardami. Dwaj kandydaci opozycji – Turgun Syzdykow z Komunistycznej Ludowej Partii Kazachstanu oraz przedstawiciel federacji związków zawodowych Abelgazi Kusainow byli jednak pozbawieni dostępu do kontrolowanych przez władzę środków masowego komunikowania – wysokonakładowej prasy oraz państwowej telewizji. Nie mogli zatem prowadzić normalnej kampanii wyborczej. Nazarbajew sprawuje władzę w autorytarnym stylu; zdarzają się zabójstwa niepokornych działaczy politycznych, inni trafiają do więzień. Wolność mediów jest fikcją, a oddolne ruchy społeczne – słabe i zatomizowane.

Komentatorzy podkreślają jednak, że nadchodząca kadencja Nazarbajewa będzie prawdopodobnie ostatnią. Prezydent zamierza się podzielić władzą z innymi frakcjami elity politycznej. Być może wprowadzony zostanie system, w którym głowa państwa będzie wybierana przez parlament. Potrzeba zmian jest implikacją sytuacji na arenie międzynarodowej. W obliczu narastających ambicji imperialnych Federacji Rosyjskiej, prezydent zdaje sobie sprawę, że suwerenność jego kraju może zagrożona. Stosunki z Moskwą uległy w ostatnich latach wyraźnemu ochłodzeniu. Dotychczasowy, wielowektorowy kurs polityki zagranicznej, polegający na umiejętnym lawirowaniu i utrzymywaniu przyjaznych stosunków z USA, Unią Europejską i Rosją przestał się podobać potężnemu sąsiadowi. Symbolem eskalacji napięcia na linii Astana – Moskwa jest sprawa

kosmodromu w Bajkonurze, który jest wydzierżawiony przez Rosjan do 2050 roku. Kazachstan pod presją Stanów Zjednoczonych planował niedawno niekorzystną zmianę warunków dzierżawny. W odpowiedzi Kreml rozpoczął budowę własnego kosmodromu na Dalekim Wschodzie. Niepokój może też budzić wypowiedź Władimira Putina, który stwierdził niedawno, że „Kazachstan to państwo bez historii, które powstało w 1991 r.”. Nazarbajew obserwuje uważnie sytuację w Donbasie i stara się antycypować ewentualne próby podjęcia wojny hybrydowej przez Moskwę.

Legitymizacja rządów Nazarbajewa opiera się głównie na bierności apatycznego społeczeństwa kazachskiego i strachu przed represjami. Oprócz prześladowania działaczy opozycyjnych władza dopuszcza się również brutalnych represji wobec związków zawodowych. W grudniu 2011 roku siły państwowe otworzyły ogień do strajkujących robotników naftowych na placu głównym w mieście Żanaozen na zachodzie kraju. Zginęło wówczas co najmniej 70 osób.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu